

Sygn. akt I ACa 1517/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lipca 2014r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodnicząca:	SSA Joanna Walentkiewicz - Witkowska
Sędziowie:	SA Alicja Myszkowska SA Krystyna Golinowska (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Kamila Jarosińska

po rozpoznaniu w dniu 17 lipca 2014 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł.**

przeciwko **B. - (...) z siedzibą w Niemczech**

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 14 sierpnia 2013r. sygn. akt X GC 127/11

1. oddala apelację;

2. zasądza od B. - (...) z siedzibą w Niemczech na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 1517/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 14 sierpnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od B. - (...) z siedzibą w M. (Niemcy) na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł. kwotę 37655 EURO z ustawowymi odsetkami od dnia 12 lutego 2010 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 15478 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 1.) oraz nakazał ściągnąć od B. - (...) z siedzibą w M. (Niemcy) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 2476,69 zł tytułem zwrotu poniesionych wydatków – wynagrodzenia tłumacza przysięgłego (pkt 2.).

Sąd Okręgowy ustalił, że strony od 2004 r. pozostawały w stałych stosunkach gospodarczych. W okresie od 19 września 2008 r. do 18 grudnia 2008 r. strona pozwana złożyła zamówienia na wykonanie kilku urządzeń. Po ich otrzymaniu, zgodnie z wcześniejszą praktyką, powódka przystąpiła do wykonania umowy.

Zgodnie z zamówieniem nr (...) za łączną kwotę 43900 euro, pierwsza partia towaru miała zostać dostarczona 1. tygodnia kalendarzowego 2009 r., a druga 11. tygodnia kalendarzowego 2009 r. Powódka na potrzeby wewnętrzne zamówienie to określiła jako BAT-13 i BAT-14. Pozwana wykonała pierwszą część powyższego zamówienia i 20 stycznia 2009 r. wystawiła z tego tytułu fakturę nr (...) na kwotę 21950 euro, która została zapłacona przez pozwaną. Pismem z 2 grudnia 2008 r. pozwana poinformowała powódkę, że anuluje po 1 sztuce każdego z zamówionych urządzeń w ramach zamówienia nr (...), których dostawa miała nastąpić w 11. tygodniu kalendarzowym 2009 r.

Zgodnie z zamówieniem nr (...) za łączną kwotę 19750 euro, dostawa towaru miała nastąpić 2 lutego 2009 r. Powódka na potrzeby wewnętrzne zamówienie to określiła jako BAT-15. Pismem z 18 grudnia 2008 r., przywołując przesunięcie zlecenia dokonane przez jej kontrahenta, pozwana poinformowała powódkę o przesunięciu terminu jego realizacji na 13. tydzień kalendarzowy 2009 r. Następnie, pismem z 19 lutego 2009 r., pozwana, anulowała całość tego zamówienia.

Zgodnie z zamówieniem nr (...) za łączną kwotę 12000 euro, dostawa towaru miała nastąpić 13. tygodnia kalendarzowego 2009 r. Powódka na potrzeby wewnętrzne zamówienie to określiła jako BAT-16. Pismem z 19 lutego 2009 r., pozwana poinformowała powódkę o przesunięciu terminu jego realizacji na 35. tydzień kalendarzowy 2009 r. Następnie, pismem z 6 maja 2009 r., pozwana anulowała całość tego zamówienia.

Wyłącznie przyczyną rezygnacji przez pozwaną z przedmiotowych zamówień była rezygnacja jej kontrahentów z jej urządzeń z uwagi na kryzys gospodarczy.

Pismem z 28 kwietnia 2009 r., nadanym listem poleconym 6 maja 2009 r., powódka poinformowała pozwaną, że urządzenia realizowane na podstawie zamówienia nr (...) zostały wykonane w 90%, zaś urządzenia realizowane na podstawie zamówienia (...) zostały wykonane w 80%. Natomiast w piśmie z 20 stycznia 2010 r. powódka dodatkowo wskazała, że do 7 maja 2009 r. przygotowała materiały na potrzeby realizacji zamówienia nr (...). Po otrzymaniu pism pozwanej o rezygnacji z realizacji zamówień powódka zaprzestała ich realizacji, jednak do przedsiębiorstwa powódki wpływały nadal urządzenia wcześniej zamówione u podwykonawców, z których nie mogła już zrezygnować.

Aktualnie nie da się ustalić, jaki był stan spornych maszyn na moment odstąpienia przez pozwaną od zamówień. Całkowity koszt wytworzenia urządzeń w przedsiębiorstwie powódki wynosił 167089, 19 zł.

W dniu 28 stycznia 2010 r. powódka wystawiła na pozwaną 3 faktury, płatne w terminie 14 dni, w których jednocześnie jako termin zapłaty wskazano 11 lutego 2010 r. łącznie na kwotę 37655 euro tytułem zapłaty za powyższe anulowane zamówienia. Pismem z 17 marca 2010 r., określonym jako przesądowe wezwanie do zapłaty, powódka wezwała pozwaną do zapłaty należności z tych faktur.

Dokonując oceny zebranego materiału dowodowego Sąd pierwszej instancji dał wiarę wydanej w sprawie opinii, wskazując że biegły sądowy zaprezentował klarowny i dający się prześledzić sposób umotywowania postawionych, kategoriowych wniosków. Opinia nie pozostaje przy tym w sprzeczności z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego lub wiedzy powszechnej. Zdaniem Sądu a quo przeciwko uznaniu opinii biegłego sądowego za wiarygodną nie przemawia fakt, że przyznał on, iż aktualnie nie da się ustalić, jaki był stan spornych maszyn na moment odstąpienia przez pozwaną od zamówień. Przyczyną niemożliwości ustalenia tego stanu nie był niedostatek wiedzy biegłego sądowego, lecz fakt, że aktualnie nie ma możliwości przeprowadzenia dowodu z oględzin tych maszyn w przeszłości. Sąd wskazał również, że po wydaniu przez biegłego sądowego dodatkowej ustnej opinii z 6 sierpnia 2013 r. żadna ze stron nie zgłaszała do tego dowodu jakichkolwiek dalszych zastrzeżeń ani nie wnosiła o przeprowadzenie dowodu z dodatkowej opinii tego samego lub innego biegłego sądowego.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy stwierdził, że w toku procesu pozwana nie podniosła zarzutu braku jurysdykcji krajowej. Brak też było podstaw do stwierdzenia z urzędu braku takiej jurysdykcji (art. 5 pkt 1 lit. a, art. 22, art., 24

rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz.U.U.E.L. 2001.12.1, ze zm.).

Z uwagi na datę zawarcia umów objętych sporem (2008 r.) kwestię właściwego prawa krajowego reguluje konwencja Rzymska o prawie właściwym dla zobowiązań umownych otwarta do podpisu w R. 19 czerwca 1980 r. (Dz. U. 2008 Nr 10, poz. 57), która weszła w życie w stosunku do Polski w dniu 1 sierpnia 2007 r. Zgodnie z art. 4 ust. 1 zd. 1 konwencji w razie braku wyboru prawa przez strony umowa podlega prawu państwa, z którym wykazuje ona najściślejszy związek, zaś w myśl art. 4 ust. 2 zd. 2 umowa wykazuje najściślejszy związek z państwem, w którym znajduje się główne przedsiębiorstwo strony, na której spoczywa obowiązek spełnienia świadczenia charakterystycznego. Skoro zatem przedsiębiorstwo powódki, na której spoczywał obowiązek spełnienia świadczenia charakterystycznego tj. świadczenia niepieniężnego w przypadku umowy o dzieło (bowiem ono przesądza o kwalifikacji prawnej tej umowy) właściwe będzie prawo polskie.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że strony łączyły umowy o dzieło. Okolicznością niekwestionowaną jest również skuteczne odstąpienie przez pozwaną od zawartych umów przed ukończeniem dzieła. Po stronie powódki z chwilą odstąpienia od umów przez pozwaną, powstała zatem wierzytelność z art. 644 k.c. W takim wypadku, zgodnie z powołanym przepisem, zamawiający powinien zapłacić umówione wynagrodzenie (zd. 1), jednakże może odliczyć to, co przyjmujący zamówienie oszczędził z powodu niewykonania dzieła (zd. 2). Umówione wynagrodzenie w rozumieniu analizowanego przepisu, to całość wynagrodzenia wynikającego z umowy. Również orzecznictwo wskazuje, że sformułowanie przepisu nie budzi wątpliwości, iż chodzi nie tylko o wynagrodzenie za dzieło wykonane przed odstąpieniem od umowy, ale o umówione wynagrodzenie, pomniejszone ewentualnie o to, co wykonawca zaoszczędził nie kończąc robót (vide uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 17 grudnia 2003 r. IV CK 294/02.).

Zgodnie ze zd. 2 art. 644 k.c. od takiego wynagrodzenia zamawiający może odliczyć to, co przyjmujący zamówienie oszczędził z powodu niewykonania dzieła. Oszczędnością może być zaś wszystko to, co powódka musiałaby zużyć do wykonania dzieła (w tym czas), a co wskutek zaniechania wykonywania dzieła mogła wykorzystać zarobkowo w inny sposób. Sąd Okręgowy podkreślił, że prawnie i ekonomicznie pojęcie oszczędności i kosztów to dwie różne kategorie, a nadto art. 644 zd. 2 k.c. nie odwołuje się do różnicy między umówionym wynagrodzeniem a poniesionymi kosztami, lecz do oszczędności (gdyby zaś wolą ustawodawcy było uwzględnienie poniesionych kosztów przez przyjmującego zamówienie przyznałby mu prawo do dochodzenia tak określonego odszkodowania, nie zaś wynagrodzenia). Przepis art. 644 zd. 2 k.c. daje zamawiającemu prawo obniżenia umówionego wynagrodzenia. Tym samym to na pozwanej – zgodnie z ogólnymi regułami dowodzenia (art. 6 k.c. i art. 232 zd. 1 k.p.c.) – spoczywał ciężar wykazania wartości oszczędności poczynionych przez powódkę z uwagi na odstąpienie od umowy, w celu obniżenia należnego powódcie wynagrodzenia. W realiach sprawy strona pozwana w tym zakresie ograniczyła się jedynie do zakwestionowania wartości wykonanych przez powódkę prac oraz wskazała, że dla ustalenia wartości tych prac i stanu ich zaawansowania wnosi o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że z treści opinii biegłego wynika, iż w chwili obecnej nie jest możliwe jednoznaczne i pewne ustalenie stanu technicznego (stanu zaawansowania) urządzeń na dzień odstąpienia przez pozwaną od zawartych z powódką umów, a tym samym nie jest możliwe jednoznaczne ustalenie, jakich kosztów związanych z dokończeniem ich produkcji powódka nie poniosła. W przekonaniu Sądu a quo, okoliczność ta, wbrew stanowisku strony pozwanej, nie oznacza, że powódka nie udowodniła zgłoszonego roszczenia. Przemawia natomiast za uznaniem, że nie udowodniono rozmiaru poniesionych przez powodową spółkę oszczędności związanych z niewykonaniem pewnych elementów zamówionych urządzeń. Ciężar dowodu w tym zakresie obciążał, jak wyżej wskazano, zamawiającego.

Dostrzegając sposób, w jaki powódka określiła wysokość swojego roszczenia, Sąd Okręgowy podniósł, że w odniesieniu do art. 644 k.c. orzecznictwo wyraziło również pogląd, iż w wypadku, gdy przyjmujący zamówienie występuje z żądaniem zapłaty wynagrodzenia tylko za wykonane dzieło, czyni to zbędnym badanie sprawy pod kątem uregulowania zawartego w art. 644 zd. 2 k.c. (vide uzasadnienie wyroku SN z 17 grudnia 2003 r. IV CK 294/02), w takim wypadku należy się bowiem wynagrodzenie za wykonaną część dzieła.

Jak wynika ze stanu faktycznego ustalonego w oparciu o opinię biegłego sądowego, całkowity koszt wytworzenia przedmiotowych urządzeń w przedsiębiorstwie powódki wyniósł 167089,19 zł. Skoro zatem powódka poniosła na wytworzenie zamówionych urządzeń wyliczone przez biegłego koszty to oczywistym jest, iż w tym zakresie nie poczyniła żadnych oszczędności. Co więcej, należne powódce wynagrodzenie tylko za wykonaną część dzieła należałoby jeszcze powiększyć o należny jej zysk.

Porównując tak obliczone koszty powódki ustalone w złotych polskich z wysokością roszczenia wyrażonego w euro (co wynikało z faktu, że strony umówiły się o wynagrodzenie w tej walucie) Sąd pierwszej instancji stwierdził, że dochodzona w sprawie kwota 37655 euro stanowi równowartość kwoty 171950, 33 zł. Jest to kwota tylko o niespełna 3% przewyższająca, wynikający z opinii biegłego sądowego, całkowity koszt wytworzenia maszyn. Co za tym idzie, zysk wynoszący ok. 3% kosztów wytworzenia nie może być uznany za przekraczający miary godziwego zarobku i jako taki jest uzasadniony. Skoro art. 644 k.c. daje przyjmującemu zamówienie prawo nie tylko do zwrotu kosztów wytworzenia, ale również zysku jaki wynikałby z umowy, Sąd meriti uznał zgłoszone przez powódkę roszczenie za zasadne w całości.

Odnosząc się do podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia Sąd I instancji, powołując się na dyspozycję art. 646 k.c., uznał go za bezzasadny. Zgodnie z powołanym przepisem roszczenia wynikające z umowy o dzieło przedawniają się z upływem lat dwóch od dnia oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane – od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane. Przepis ten dotyczy wszelkich roszczeń z tytułu umowy o dzieło, a więc również roszczeń z art. 644 k.c., za czym przemawia nie tylko wykładnia językowa, ale i systemowa, bowiem przepis ten umieszczony jest na samym końcu tytułu o umowie o dzieło, a więc dotyczy wszelkich poprzedzających go przepisów (za wyjątkiem odesłania z art. 638 k.c., lecz w art. 644 k.c. brak jakiegokolwiek odesłania do przepisu szczególnego względem art. 646 k.c.).

W tych warunkach Sąd I instancji przyjął, że roszczenia dochodzone w sprawie przedawniały się z upływem dwóch lat od dnia, w którym dzieło miało być oddane. Najwcześniej miało być oddane dzieło z zamówienia nr (...) – do końca 11. tygodnia kalendarzowego 2009 r., a więc do 15 marca 2009 r. Dwuletni termin przedawnienia upływał więc nie wcześniej, niż 15 marca 2011 r. (art. 112 k.c.). Powództwo w niniejszej sprawie zostało zaś wytoczone skutecznie 14 marca 2011 r., a więc przed upływem tego terminu.

Inne roszczenia dochodzone w sprawie stawały się wymagalne jeszcze później, a więc tym bardziej nie uległy przedawnieniu.

Za zasadne Sąd Okręgowy uznał też żądanie zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty 37655 euro od 12 lutego 2010 r. (art. 481 § 1 k.c.). Roszczenia powódki w zakresie każdego z zamówień stawały się wymagalne w 2009 r. Wówczas po stronie powódki powstały roszczenia o zapłatę odsetek. Z tego względu żądanie zapłaty odsetek od 12 lutego 2010 r. (kiedy to wierzytelności dochodzone w sprawie były już wymagalne), musi być uznane za uzasadnione. Wskazał, że powódka zasadnie dochodziła odsetek w tzw. wysokości ustawowej, a więc wynikającej z art. 359 § 3 k.c. (art. 481 § 2 zd. 1 k.c.).

W efekcie Sąd I instancji uwzględnił powództwo w całości i orzekł o kosztach procesu, na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. oraz o brakujących kosztach sądowych na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 u.k.s.c., z zastosowaniem zasady odpowiedzialności za wynik procesu.

Powyższy wyrok zaskarżyła apelacją w całości strona pozwana, zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego tj. art. 6 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a w konsekwencji przyjęcie, że pozwaną obciąża ciężar dowodu na okoliczność wysokości wynagrodzenia należnego stronie powodowej, art. 644 k.c. poprzez uznanie, że wynagrodzenie za wykonane prace jest tożsame z umówionym wynagrodzeniem, o którym mowa w jego treści oraz art. 646 k.c. poprzez ustalenie, że termin przedawnienia w sytuacji gdy zamawiający odstąpił od umowy w warunkach określonych w art. 644 k.c. biegnie od dnia, kiedy dzieło miało być wydane, a także naruszenie art. 358 § 2 k.c. poprzez ustalenie, że datą wymagalności zapłaty za

każde zamówienie była uzgodniona data dostawy, co pozostaje w sprzeczności z art. 644 k.c. mówiącym o zapłacie umówionego wynagrodzenia po odstąpieniu od umowy,

2. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że powódka dochodzi umówionego wynagrodzenia za dzieło, nie zaś wynagrodzenia za wykonaną jego część,

3. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 321 k.p.c., które mogło mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia poprzez orzeczenia o zapłacie „umówionego wynagrodzenia” nie zaś wynagrodzenia za wykonane prace,

4. naruszenie reguł postępowania poprzez dokonanie dowolnej zamiast swobodnej oceny dowodów, w szczególności sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego ocenę opinii biegłego oraz dowodów z dokumentów w postaci zamówień, faktur oraz pism powódki dotyczących ich wystawienia.

Zdaniem skarżącej, z treści pism powódki i wystawionych przez nią faktur wynika jednoznacznie, że powodowa spółka dochodzi wynagrodzenia za wykonane prace, nie zaś umówionego wynagrodzenia. W takiej sytuacji Sąd wyrokował ponad żądanie, naruszając art. 321 k.p.c. Ponadto to na powódce, zgodnie z art. 6 k.c., ciążył obowiązek wykazania, jakie prace i o jakiej wartości zostały wykonane. Na pozwanej spoczywałby obowiązek wykazania sumy zaoszczędzonej przez przyjmującego zamówienie wskutek odstąpienia od umowy przez zamawiającego tylko w wypadku, gdyby żądanie pozwu dotyczyło zapłaty umówionego wynagrodzenia, co nie miało miejsca w niniejszej sprawie. Podniósł także, iż skutkiem odstąpienia od umowy jest zakończenie stosunku prawnego łączącego strony, zatem nie ma już żadnego terminu oddania dzieła, natomiast z tą chwilą wymagalne staje się roszczenie o zapłatę umówionego wynagrodzenia. W takiej sytuacji uznanie, że jego przedawnienie biegnie od dnia, kiedy dzieło miało być oddane, prowadziłoby do naruszenia art. 358 § 2 k.c. Wreszcie zarzucił, że Sąd dokonał błędnej oceny opinii biegłego, który określił procentowo stopień wykonania zamówionych urządzeń, co z zestawieniem wartości umówionego wynagrodzenia prowadzi do wniosku, iż roszczenie jest usprawiedliwione wyłącznie do kwoty 29308, 50 euro.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Sąd Apelacyjny podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, które w zasadniczej części nie były kwestionowane w apelacji.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów naruszenia przepisów prawa procesowego za całkowicie chybiony uznać należy zarzut naruszenia art. 321 k.p.c. Przepis ten wyraża kardynalną zasadę wyrokowania dotyczącą przedmiotu orzekania, według której sąd związany jest żądaniem zgłoszonym przez powoda w powództwie, a więc nie może wbrew żądaniu powoda (art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c.) zasądzić czegoś jakościowo innego albo w większym rozmiarze, czy też zasądzić powództwo na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda. W realiach rozpoznawanej sprawy, nie budzi wątpliwości okoliczność, że strony łączyły umowy o dzieło, które zostały rozwiązane przed ich ukończeniem wskutek odstąpienia przez zamawiającego. Powołując się na powyższe, niesporne między stronami okoliczności, w uzasadnieniu żądania pozwu strona powodowa, przywołując treść art. 644 k.c. wskazała, że w sprawie dochodzi jedynie części należnego jej umówionego wynagrodzenia, a wysokość żądania ustaliła stosownie do stanu zaawansowania prac. W tych warunkach, zasądzając na rzecz powodowej spółki należne jej wynagrodzenie, Sąd pierwszej instancji nie naruszył art. 321 k.p.c. Kwestia w jaki sposób zostało obliczone wspomniane wynagrodzenie ma w tym wypadku znaczenie drugorzędne. Wreszcie poza sporem pozostaje fakt, że zasądzona kwota odpowiada kwocie dochodzonej pozwem.

Mając na uwadze stanowisko powódki nie sposób również uznać, że zgłosiła ona żądanie zasądzenia wynagrodzenia za wykonaną część dzieła, nie zaś umówionego wynagrodzenia. Powodowa spółka w sposób jednoznaczny odwołała

się bowiem do przepisu art. 644 k.c. Przepis ten stanowi, że dopóki dzieło nie zostało ukończone, zamawiający może w każdej chwili od umowy odstąpić, płacąc umówione wynagrodzenie. Zwrot „płacąc umówione wynagrodzenie” należy rozumieć jako nałożenie na zamawiającego, który odstępuje od umowy, obowiązku jednoczesnego zapłacenia przyjmującemu zamówienie stosownego wynagrodzenia. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 22 maja 2003 r., II CK 367/02 oraz z dnia 26 stycznia 2001 r., II CKN 365/00 ustawa nie uzależnia skuteczności oświadczenia zamawiającego o odstąpieniu od umowy od jednoczesnego zapłacenia przyjmującemu zamówienie wynagrodzenia. Nieuiszczenie tego wynagrodzenia wraz ze złożeniem oświadczenia o odstąpieniu od umowy powoduje natomiast, że przyjmujący zamówienie może go dochodzić od zamawiającego na drodze sądowej. Skarżąca zdaje się utożsamiać skuteczne zgłoszenie żądania w trybie art. 644 k.c. z obowiązkiem żądania zasądzenia całej kwoty umówionego wynagrodzenia. Stanowisko takie jest niesłuszne. Jak wiadomo, art. 644 k.c. pozwala zamawiającemu odliczyć to, co przyjmujący zamówienie oszczędził z powodu niewykonania dzieła. Wynagrodzenie, którego wypłata ma warunkować skuteczność odstąpienia, obejmuje zatem w istocie kwotę umówionego wynagrodzenia pomniejszoną o to, co przyjmujący zamówienie zaoszczędził. Ustalenie tej kwoty, co oczywiście, może nierazko nastroić trudności i być przedmiotem sporu stron. Mając świadomość poczynienia oszczędności w związku z przerwaniem wykonywania dzieła na skutek odstąpienia od umowy przez zamawiającego, byłoby nielogiczne dochodzenie przez przyjmującego zamówienie pełnej wysokości wynagrodzenia i narażanie się na poniesienie przynajmniej w części kosztów tak skonstruowanego powództwa.

W tych warunkach nie ulega wątpliwości, że powodowa spółka dochodziła w niniejszym postępowaniu wynagrodzenia, które ma na względzie art. 644 k.c. Nie jest zatem zasadny zarzut sprzeczności ustaleń sądu w tym zakresie. W efekcie trafnie wskazał Sąd I instancji, że w sytuacji gdy zdaniem pozwanej dochodzona kwota nie uwzględnia dostatecznie rozmiaru oszczędności poczynionych przez stronę powodową to na skarżącą spoczywał ciężar dowodu, że wysokość kwoty ustalonej na użytek odstąpienia, winna zostać pomniejszona o dalsze oszczędności. Wykładnia art. 6 k.c. dokonana przez Sąd Okręgowy była prawidłowa. Zasadnie również przyjął Sąd a quo, że ciężarowi temu pozwany nie sprostał, nieprzedstawiając jakiegokolwiek rozliczenia ewentualnych oszczędności powstałych po stronie przyjmującego zamówienie.

Odnosząc się do dowodu z opinii biegłego i podniesionego zarzutu dokonania jego błędnej oceny, zdaniem Sądu odwoławczego, Sąd I instancji nie dopuścił się żadnych uchybień w tym zakresie, trafnie wskazując, że w istocie obie strony żądały od biegłego ustalenia wartości wykonanej części dzieła, co nie jest tożsame z rozmiarem poczynionych oszczędności. Z drugiej strony niewadliwie podniósł Sąd meriti, że mimo braku możliwości, z uwagi na upływ czasu, jednoznacznego określenia stanu zaawansowania urzędzeń wykonywanych dla pozwanej spółki według stanu na chwilę odstąpienia od umowy, nie oznacza to nieudowodnienia przez powódkę swego roszczenia. Po pierwsze, z przyczyn wcześniej wskazanych, to na pozwanej ciążył obowiązek udowodnienia faktu poczynienia i rozmiaru oszczędności po stronie przyjmującego zamówienie. Niezależnie zaś od trudności w zakresie dowodzenia powyższych okoliczności w chwili obecnej, przypomnieć wypada, że po odstąpieniu od umowy pozwana zaniechała podjęcia jakichkolwiek działań zmierzających do weryfikacji twierdzeń powódki o stopniu zaawansowania realizacji zamówień, w szczególności przedstawiciel pozwanej nie udał się do przedsiębiorstwa powódki celem ich weryfikacji, co przyznał w złożonych zeznaniach świadek A. R.. Po drugie, dowolne jest twierdzenie skarżącej, oparte jedynie na fragmencie opinii, że wartość wykonanej części dzieła odpowiada kwocie 29308, 50 euro. Sposób wyliczenia tej wartości łącznie na kwotę 167 089, 19 zł wyjaśnił biegły w złożonej pisemnej opinii uzupełniającej (k. 330 – 356) oraz wyjaśnieniach ustnych złożonych na rozprawie w dniu 6 sierpnia 2013 r.

Reasumując podkreślić należy, że skoro z chwilą odstąpienia od umowy, pozwaną obciążał ustawowy obowiązek zapłaty wynagrodzenia, niezależny od zasad i terminów zapłaty określonych w umowie stron, to zasądzenie od pozwanej kwoty odpowiadającej tylko części wynagrodzenia, należnej za prace faktycznie wykonane przez powódkę, nie usprawiedliwia podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 644 k.c.

Odnosząc się na koniec rozważań do zarzutu przedawnienia zgłoszonych roszczeń,

Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko wyrażone w motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia. Artykuł 646 k.c. ustanawia termin szczególny względem ogólnych terminów przedawnienia z art. 118 k.c. w odniesieniu do wszelkich roszczeń wynikających z umowy o dzieło, zarówno przyjmującego zamówienie, jak i roszczeń zamawiającego. Art. 646 k.c. jest również przepisem szczególnym w stosunku do art. 120 k.c., zgodnie z którym przedawnienie rozpoczyna bieg od dnia wymagalności roszczenia. Przepis ten samodzielnie określa zdarzenie, od którego rozpoczyna bieg termin przedawnienia roszczeń wynikających z umowy o dzieło, stanowiąc, że roszczenia te przedawniają się z upływem dwóch lat od oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane, od dnia w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 r., III CSK 2/06). Na gruncie tego unormowania rozróżnić zatem należy sytuację, w której dzieło nie zostało oddane i wówczas początek biegu przedawnienia wyznacza umowny termin jego oddania. Jak trafnie zauważył Sąd Okręgowy, termin ten nie dotyczy jedynie roszczeń z tytułu rękojmi za wady dzieła ze względu na zawarte w art. 638 k.c. odesłanie do przepisów o umowie sprzedaży. W treści analizowanego przepisu ustawodawca przewidział zatem sposób liczenia biegu 2. letniego terminu przedawnienia również w tych wypadkach, gdy nie doszło do ukończenia dzieła. Jest oczywiste, że przyczyny takiego stanu rzeczy mogą być różne, a jedną z nich jest niewątpliwie odstępnie od umowy przez zamawiającego (art. 644 k.c.). Ustawodawca nie wyłączył jednak w takiej sytuacji stosowania art. 646 k.c. Do odmiennego wniosku takiego nie prowadzą wyniki wykładni gramatycznej, systemowej ani celowościowej. Powyższe względy uzasadniają ocenę, że w chwili wytoczenia powództwa roszczenie powódki nie było przedawnione.

Mając powyższe na uwadze stwierdzić należy, że niezasadne okazały się również podniesione przez skarżącą zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Z tych wszystkich względów apelacja podlegała oddaleniu. O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. oraz § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2013 r. poz. 490).